

J. K.

**Tadeusz Przypkowski : 12 VII 1905-17
XII 1977 r.**

Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach 11, 367-368

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

TADEUSZ PRZYPKOWSKI
12 VII 1905—17 XII 1977 r.



Utrudzi się biograf doc. dr. Tadeusza Przytkowskiego charakteryzując Jego wymykającą się pospolitym kryteriom ocen osobowość. Trudno wręcz pojąć, jakież bogactwo zainteresowań, jak rozległą różnorodność działania, jak wartki rytm życia, a nade wszystko jak głęboką umysłowość łączyć może w sobie jeden tylko człowiek.

Jedną z dziedzin wszechstronnej działalności Tadeusza Przytkowskiego było muzealnictwo, którego z biegiem lat stał

się coraz bardziej rozsmakowanym znawcą i wybitnym organizatorem. Odziedziczone po przodkach, a znacznie przez siebie wzbogacone cenne zbiory rodzinne przekazał Państwu, zapoczątkowując tym Muzeum imienia Przytkowskich w Jędrzejowie. Następnie całą swą niespożytą energię skierował ku nadaniu umiłowanej placówce zamierzonego profilu merytorycznego, jak wszystko, co robił — niezablonowego i w kraju jedyne. Rozległość i nietypowość zamierzeń sprawiła, że droga do pełnej realizacji była niezwykle trudna, a ostateczny kształt wylaniał się powoli wśród rozlicznych przeciwności. Stał najpierw nowoczesny pawilon wystawowy kryjący w podziemiu zabytkowe piwnice, powstał ogród — jakich mało, trwały prace konserwatorskie przy dwóch kamienicach przeznaczonych na dział aptekarstwa i gastronomii. Równoległe z zabiegami natury technicznej Tadeusz Przytkowski zorganizował muzeum jako warsztat pracy naukowej, które dzięki osobistym Jego poczynaniom stało się znane na całym świecie. Przez cały czas zapobiegliwie wzbogacano zbiory, wielokrotnie unikalne okazy, pomnażające bogatą kolekcję gnomonów i instrumentów związanych z pomiarem czasu oraz inne, bibliofilskie, związane z historią gastronomii i aptekarstwa, a przewidziane do wyposażenia wnętrza remontowanych budynków. Organizowane w tym czasie wystawy czasowe odznaczały się oryginalnością eksponowanej tematyki i sposo-

bem pokazu. Muzeum działało coraz intensywniej. Niestety, spełnienia wizji muzeum w zamierzonym kształcie nie było Tadeuszowi Przypkowskiemu danym doczekać.

Sz szczególnie bliskie i serdeczne kontakty łączyły Tadeusza Przypkowskiego z Muzeum Narodowym w Kielcach, którego od lat był doradcą i konsultantem. Pozostaną na zawsze w pamięci zebrania komisji zakupu muzealiów, przerażające się dzięki Jego uczestnictwu w naukowe debaty, jednak dzięki niezwykłemu, a cechującego Go poczuciu humoru odległe od nudy akademickich posiedzeń. Głęboką wiedzę przekazywał bowiem z właściwą Jemu tylko swobodą i trafnością. Pamagał wielokrotnie Tadeusz Przypkowski w pozyskiwaniu cennych zabytków. Był niezastąpionym współpracownikiem przy układaniu programów i realizacji wielu wystaw. Kilka wreszcie prac spośród bogatego dorobku naukowego i popularyzatorskiego opublikował na łamach „Rocznika Muzeum Narodowego w Kielcach”. Był również częstym gościem naszego muzeum, zaś Jego bytności pozostawiały trwałe ślady — wy-

nik uwag i rad przekazywanych w sprawie szeregu nurtujących nas problemów. Trudno zresztą wymienić wszystkie węzły współpracy, było bowiem ich zbyt wiele i wielce też były różnorodne — nie tylko z zakresu historii sztuki, lecz historii, numizmatyki, od której rozpoczął niegdyś naukowe swe zainteresowania, dziejów kultury oraz wielu innych zagadnień.

Przykuty u schyłku życia do łóżka ciężką chorobą, znajdował jednak siły na podtrzymywanie kontaktów. Trwała ożywiona korespondencja między Jędrzejowem a Kielcami, w której przekazał szereg cennych materiałów, między innymi spisane z pamięci informacje dotyczące nieznanych faktów z dziejów kieleckiego pałacu.

Żegnając szarego grudniowego dnia Tadeusza Przypkowskiego na cmentarzu ukochanego przezeń Jędrzejowa przepelnieni byliśmy zadumą i głębokim żalem po stracie wybitnego twórcy kultury, którego mieliśmy zaszczyt mienić bliskim przyjacielem.

J.K.